

Duchowa niespójność

Dzisiaj w Ewangelii znowu usłyszymy o winnicy. Tydzień temu Pan Jezus przekonywał nas, że nawet godzina pracy w Jego winnicy się opłaca. Tłumaczyliśmy, że tą szczególnie opłacalną godziną jest Eucharystia, a przyjmowana Komunia Święta jest zapłatą naszego zbawienia, zawsze dalece zawyżoną. Komunia, która ma kształt monety, jest jak ów Boży denar. Robotnicy byli oburzeni, że gospodarz dał wszystkim *po równo*, i tym, którzy pracowali cały dzień, i tym, którzy pracowali tylko godzinę. Dzisiaj sam Pan Bóg może poczuć się oburzony. Bo ojciec wysłał do pracy w winnicy syna, który mówi, że idzie pracować, ale nie poszedł, a drugi, że nie pójdzie, ale jednak poszedł do pracy w winnicy. Jest to przypowieść o niespójności duchowej, jaka często ma miejsce również w naszym życiu. Tak wiele Bogu obiecujemy, a potem tego nie dotrzymujemy. Codziennie robimy dobre postanowienia dotyczące większej troski o życie Boże w sobie, ale na koniec dnia, często z wyczerpania pracą, nie mamy już siły uklęknąć. Już sama łaska chrztu świętego, a więc powołanie do wiary w Boga Ojca, a cóż dopiero kolejne sakramenty święte, kiedyś przyjęte, oznaczają naszą zgodę na pracę w winnicy Pańskiej, czyli w Kościele. Chrystus liczy na nas, chce z nami współpracować, nie chce naszego wiecznego zatracenia. Dzisiaj rozpoczynamy miesiąc różańcowy. Warto przyjąć Boże zaproszenie, za którym także stoi Maryja, do tej wielkiej i skutecznej modlitwy, której nasze czasy bardzo potrzebują. **[prob.]**